Warszawa.

№ 110. Rok 1860.

KRONIKA

Piątek.

Dnia $\frac{15}{27}$ Kwietnia.

Ciepła dziś rano stopni 4.
Ciepła wczoraj w południe stopni 8.
Jutro Sw. Witalisa M.

Wschód słońca o godz. 4 min. 38.
Zachód „ „ 7 „ 18.
Wysokość wody na Wiśle stóp 6 cali 4.

WIADOMOŚCI KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH.

Do *Kroniki Wiadomości Krajowych i Zagranicznych*, jako premium dla prenumeratorów, dodane zostaną na kwartał dwa tomy treści historycznéj, powieściowéj, literackiéj i ekonomicznej, składające się każdy z 250 stronnic, za cenę druku i papieru po kop. 25 za tom.

Obwieszczenia przyjmuje Redakcya Kroniki za opłatą: Od wiersza drobnym drukiem za jednorazowe umieszczenie kop sr. 3, za następne po kop. sr. 2½.

Każdy prenumerator Kroniki ma prawo zamieścić w niéj bez opłaty, doniesień własnych za 50 kop. kwartal.



WSZYSTKO DLA WSZYSTKICH.

CENA KRONIKI:
w Warszawie: Kwartalnie Rsr. 1 kop. 35. (złp. 9).
„ „ Miesięcznie kop. 45, (złp. 3).
Numer pojedyńczy kop. 2½, (groszy 5).
Na Poczcie: w Królestwie kwartal. Rsr. 2 kop. 25 (złp. 15).
w Cesarstwie: Rocznie Rsr. 13,—Półrocznie 6 kop. 50).
„ „ Kwartalnie Rsr. 3 kop. 25 (w kopertach).

Biuro Redakcyi i Kantor główny w litografii A. Dzwonkowskiego i Spółki (dawniej Pecq'a) ulica Miodowa N. 482

W Imieniu Najjaśniejszego
ALEXANDRA II,
Cesarza Wszech Rosyi, Króla Polskiego
i t. d., i t. d., i t. d.
Rada Administracyjna.

Mając na względzie niedogodności, jakie z wyboru na wystawę rolniczą jednej tylko miejscowości, a mianowicie miasta Łowicza wyniknąć mogą; pragnąc oraz wpływ tej wystawy rozciągnąć zarówno na wszystkie okolice kraju, na przedstawienie Komisyi Rządowe, Spraw Wewnętrznych i Duchownych, postanowiła i stanowi:

Artykuł 1. Wystawa płodów i wyrobów gospodarstwa wiejskiego, tudzież zwierząt domowych wszelkiego rodzaju, postanowieniem Rady Administracyjnej z dnia 3 (15) grudnia 1857 r. do jednego tylko miasta Łowicza ograniczona, odbywać się ma w przyszłości kolejno, w rozmaitych punktach kraju, przez Komisyą Rządową Spraw Wewnętrznych i Duchownych, bliżej co do miejsca i czasu na każdy rok oznaczać się mających.

Art. 2. Skład Komitetu do kierowania wystawą właściwej miejscowości i wybór osób do tego Komitetu, pozostawia się Komisyi Rządowej.

Art. 3. Co rok wcześnie, a przynajmniej na sześć miesięcy, zawiadamiani będą ziemianie o czasie i miejscu wystawy roku następnego.

Art. 4. Wystawy powyższe wszędzie odbywać się będą podług zasad, postanowieniem Rady z dnia 3 (15) grudnia 1857 r. wskazanych.

Art. 5. Artykuł 2gi powyższego postanowienia, co do corocznego odbywania wystawy w mieście Łowiczu, niniejszem się uchyla.

Art. 6 Wykonanie niniejszego postanowienia. które w Dzienniku Praw zamieszczone być ma, jak niemniej dalsze rozwinięcie onego, porucza się Komisyi Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych.

Działo się w Warszawie d. 12 (24) stycznia 1860 r.
Namiestnik, Jenerał-Adjutant, (pod.) książe, Gorczakow.
Dyrektor Gł. Pr. w K. R. S. W. D., T. R. Muchanow.
Sekretarz Stanu, Rzeczywisty Radca Stanu, J. Karnicki.

Kommissya Rządowa Przychodów i Skarbu.

Z powodu uśmierzenia księgosuszu w Szląsku Pruskim, Kommissya Rządowa odwołała wszystkie środki ostrożności, na granicy Królestwa Polskiego od strony rzeczonej prowincyi zaprowadzone w celu zapobieżenia wniesieniu tej zarazy do kraju tutejszego kraju; odtąd więc nie zachodzi przeszkoda w sprowadzaniu bydła rogatego, innych zwierząt i produktów zwierzęcych ze Szląska.

O czem Kommissya Rządowa do wiadomości powszechnej podaje.



— W przyszłą niedzielę dnia 29go b. m. obchodzonym będzie odpust opieki ś. Józefa w sposób uroczysty w Kościołach pp. Wizytek i księży Karmelitów na Krakowskiem Przedmieściu.

— Dyrektor Instytutu Muzycznego p. Apolinary Kątski, otrzymał list następujący:

Wielmożny Dyrektorze Dobrodzieju!

Głos pański zwrócony do Jego ziomków i rodaczek, w przedmiocie niesienia ofiar na dźwignięcie w Warszawie Instytutu Muzycznego, obudził i w naszym ustronnym zakątku głębokie współczucie. Ubóstwo środków nie dorównało bogactwu chęci, ale za to niesiemy Ci panie grosz wdowi, złożony przez osoby zostające w służbie Alexandryńskiego Instytutu Wychowania Panien. Racz więc Wielmożny Dyrektorze, przyjąć od nas ten drobny datek, wynoszący rs. 325 i obrócić na rzecz Instytutu Muzycznego. Z tych rs. 300 mają stanowić stypendyum Alexandryńskiego Instytutu Wychowania Panien, na które prawo wyboru kandatki lub kandydata pozostawia się Zarządowi Instytutu Muzycznego, a rs. 25 ma wpłynąć do ogólnej massy cząstkowych ofiar.

Oby Przedwieczny błogosławił poczciwym usiłowaniom! Oby kraj zawdzięczał panu rozpowszechnienie i ustalenie prawdziwych zasad sztuki, której masz u nas przodkować! Oby w kościołach rozległa się chwała Boga, z godniejszą jego doskonałości harmonią!

Daruj W. Dyrektorze że wiedziona macierzyńskiem uczuciem, zakończę list niniejszy jedyną a świętą dla mnie prośbą do Niego o to, abyś otoczył szczególnemi względy, troskliwą opieką i światłą radą, te z moich wychowanek, które na drodze dalszego doskonalenia się w talentach, przejdą pod kierunek pański.

Racz przyjąć W. Dyrektorze wyrazy rzetelnego szacunku z jakiem zostaję.

Zeneida Grotten.

— W Zakładzie Ś-tej Marty urządzona została wystawa fantów przeznaczonych na loteryą, trwać będzie do d. 10 maja włącznie; biletów zaś dostać można w tymże Zakładzie tylko do d. 6 maja r. b. cena biletu po zł. 2, o dniu ciągnienia pisma czasowe doniosą.

Kilka słów o lwach Warszawskich, Instytucie Muzycznym i Konkursach.

(Dokończenie,—patrz Nr. 109.)

Niema podobno ani jednej gazety krajowej, któraby kilkakroć nie wspominała o mającym się założyć u nas Instytucie Muzycznym pod dyrekcyą p. Apolinarego Kątskiego.

Czy Instytut ten, był potrzebny w Warszawie, i czy nie powinnibyśmy pomyślić poprzednio o instytucyach ważniejszych?, oto dwa pytania, które zadawała sobie publiczność a po długich naradach nabyto przekonania: że najszczersza wdzięczność należy się od nas p. Kątskiemu, za myśl powziętą i wykonaną prawie, tak szczęśliwie, bo pomimo wkradającego się do nas materyalizmu, artyzm w ogóle, znajduje w kraju naszym poparcie i wielu zwolenników dobrej muzyki, naliczyćby można.

Dosyć nam będzie przebiedz pamiecią lat tylko kilka, gdy to jeszcze taniej, a więc i weselej było w kraju, gdy na imieninach i uroczystościach familijnych, ba! nawet na jarmarkach, przygrywał nam jakiś czech przychodzeń, lub żydek z miasteczka.

Dzisiaj wirtuozi tacy, grywają tylko po podwórzach; publiczność chce lepszej orkiestry, a gdy sprowadzono do Doliny Szwajcarskiej orkiestrę p. Bilsego z Lignicy, tłumnem zgromadzeniem się tam, dała dowody zamiłowania muzyki.

Więc muzyka, oddawna w przekonaniu naszem, była rzeczą piękną, ale chcieliśmy ją widzieć piękniejszą jeszcze: Do tego potrzebne jest wykształcenie. Znakomitsi muzycy nasi, musieli szukać go za granicą. Nie lepiej więc, że w kraju znajdą Instytut pożyteczny dla siebie, że organista, że nawet grajek prosty, w tańcu i różańcu przygrywając ludkowi bożemu, powiedzie smyczkiem lub uderzy w klawisze czyściej i szykowniej?

Od dawna uznano także, że muzyka należy do kategoryi nauk, które ludzi kształcą duchowo, i dla tego Niemcy, ucząc dzieci czytać i pisać, uczą je zarazem: grać, śpiewać i poznawać abecadło muzyczne.

Co do drugiej kwestyi: czy niepowinnibyśmy pomyśleć p oprzednio o instytucjach ważniejszych?.. równie łatwą znajdziemy odpowiedź.

Na każdym z obywateli kraju, ciąży obowiązek przyczynienia się do dobra ogółu, w swoim zawodzie. Ziemianie robią co mogą, pan Kątski zrobił także co było w jego możności, i co najwyżej mógł przyprowadzić do skutku w swoim fachu artystycznym.

Myśl jego, musiała być szlachetną i jest taką, kiedy zyskała uznanie od całego ogółu mieszkańców, kiedy ze wszech stron, nadsyłano znaczne składki, urządzano uroczystości i poświęcano się, aby poprzeć jego zamiary, i niedać im upaść.

Teraz, wypada mi jeszcze wspomnieć o konkursach na komedye.

Wyznaczanie nagród za napisanie najlepszej komedyi, jest dowodem szlachetnego

— Według tegorocznych wyborów w Towarzystwie Nowej resursy odbytych, do składu komitetu należą WW. Kwiatkowski Józef Dyrektor, Stolewski Antoni, Hohedlinger Xawery, Haubold Karol, Karasiński Leon, Herman Juljusz, Strohmeyer Jan, Beyer Karol, i Sokołowski Kazimierz. Na reprezentantów zaś wybranemi zostali WW. Krausse Jan Prezesem, Swierzewski Jan Vice-Prezesem, Anders Ludwik, Bauerfeind Józef, Cholewicki Florian, Chromiński Jan, Dąbrowski Jan Nep: Hoch Jan, Istomin Wsiewołod, Karwowski Henryk, Kleiner Ernest, Kremky Władysław, Liedtke Jan, Pfeiffer Karol, Rogoziński Karol, Schiele Konstanty, Siatecki Franciszek, i Unger Józef.

— W dniu 25 b. m. po odbytem ballotowaniu przyjętym został na członka Towarzystwa Nowej resursy W. Józef Rawicz.

— W dniu 9 b. m. na gruncie wsi Żerania, do ekonomii rządowej Warszawa części 1-ej należącej, znaleziono ciało 16-sto-letniego chłopca Adolfa Kuligowskiego, syna mieszkańca przedmieścia Pragi, przez poderżnięcie gardła życia pozbawionego. Z zeznania przez ojca zabitego chłopca złożonego okazuje się, że tenże wysłał w d. 7 b. m. swojego syna z jakimś nieznajomym panem, który od niego wynajął bryczkę z koniem do m. Serocka, i że pomieniony chłopiec w powrocie do domu został zamordowany przez jednego lub więcej złoczyńców, którzy przywłaściwszy sobie bryczkę i konia, zbiedz zdołali. Śledztwo w celu wykrycia sprawców zbrodni, przez właściwy sąd zarządzone zostało.

— Dla właścicieli rozmaitych zakładów handlowych i przemysłowych, którzy wprost, lub pośrednią drogą polecają się publiczności, zamieszczamy jako wzór tego rodzaju reklam, następujące doniesienie:

„Panowie nie czytajcie tego artykuliku, ale właśnie dla tego samego tem bardziej czytać go będziecie, żeby nauczyć się, jak można zostać *pięknym* i *młodym chłopcem*. Probowaliście proszku Fatymy i pomady z Mekki, lecz używajcie *wody z Florydy*, ona was odmłodzi i przywróci wam jasne lub ciemne włosy wasze. Od czasu wynalezienia tej wody, mnóstwo ośmnastoletnich panien, idzie za mąż za pięćdziesięcioletnich mężczyzn. Woda z Florydy kojarzy małżeństwa na miłości oparte. Mężczyzna i kobieta dopóty są młodzi, dopóki zachowują pozór młodości.

Otóż nic tak nie czyni nas starymi jak włosy białe, albo siwe. Woda Florydy zrządza odrodzenie włosów bez ich farbowania. Jest to rzecz niezawodna. Woda ta robiona jest z pożywnych soków, które wyschłym włosom nadają nową rzeźwość i barwę.

Chcecie wiedzieć, gdzie jej dostanie? oto u pana Gislain przy ulicy Richelieu pod Nr. 112.

— Za granicą w każdej niemal cukierni, restauracyi i kawiarni, po szynkach nawet i straganach urządzone są apparata hermetyczne do wody gazowej, zdaje się, że upowszechnienie tego przyjemnego w letniej porze napoju u nas powinno znaleść dobre przyjęcie. Pierwszy zdaje się z takich apparatów w Warszawie urządzonej został w jednej z cukierni przy ulicy Nowy, świat w domu Grodzickiego, gdzie też sprzedarz wody gazowej na szklanki odbywać się będzie. Koszt na zaprowadzenie tej użytecznej innowacyi nie wielki, cały bowiem przyrząd wynosi około 40 franków.

— Narzekania na kurz uliczny są bardzo słuszne; pod tym względem miasto nasze oddać sobie może sprawiedliwą słuszność, że jest najnieznośniejszem w Europie. Dla zapobieżenia kurzawie, główniejsze ulice skrapiane są kilkarazy dziennie, lecz powozy i dorożki z troskliwością godną lepszej sprawy wymijają szlak zwilżony środkiem ulicy idący. Przeciwko temu dwojakie przyjąć można środki: albo polecić powozom i dorożkom jazdę po wilżonym szlaku, albo skrapiać ulicę w całej szerokości, tym tylko bowiem sposobem uniknęlibyśmy plagi zarówno szkodliwej dla zdrowia jak i dla odzieży.

— Charakterystycznym i pocieszającym rysem obecnej chwili piśmiennictwa naszego jest mnogość dzieł treści ekonomicznej wychodzących nakładem autorów, lub tłumaczy, a stąd zalecających się dobrem wydaniem, obok umiarkowanej a nawet niskiej ceny. Pod tym względem przynajmniej nie może się publiczność składać nieprzystępnością dzieł treści ekonomicznej. Najlepszym tego bowodem jest świeżo nadesłany do Warszawy drugi tom ważnego dzieła John Stuart Mill pod tytułem: „Zasady ekonomi politycznej z niektóremi zastosowaniami do ekonomii społecznej" wydania Józefata Ohryzki w Warszawie. Cena tego dwutomowego dzieła wynosi rs. 2 kop. 40 to jest około 4102 liter za grosz! Więcej żądać nie można.

Drugi tom tej ważnej pracy zajmuje się przedmiotami więcej ze strony teorytycznej; mianowicie dotyka ważnej teoryi zamiany, tudzież wpływu postępów społeczeństwa na produkcyą i podział bogactw i o wpływie rządu. Krytyczne ocenienie tej pracy na którą zwracamy uwagę ogółu pomieścimy później. Tu tylko wspomnieć wypada, iż wydawca w przemowie do tomu 2-go wprowadza szczególną innowacyą używając *o* z ogonkiem zamiast *ą*. Co otem powiedzą nasi gramatycy?

— Polecamy publiczności zakład fotograficzny pana Gebethner i Spółki nowo w ogrodzie Saskim urządzony. Widzieliśmy kilka fotografii tej firmy, wykonanych z polecenia zakładu artystyczno litograficznego A. Dzwonkowskiego i Spółki, i były wykonane z rzadką dokładnością i smakiem, ten sam zakład wykonywa Album fotograficzne machin i medalów dla fabryki Ewans, Lilpop i Spółka.

— W celu skompletowania ukończonej w roku bieżącym Galeryi wizerunków królów i książąt panujących w Polsce, wydał zakład artystyczno-litograficzny A. Dzwonkowskiego i Spółki, w tych dniach portret „Fryderyka-Augusta, króla Saskiego księcia Warszawskiego", narysowany według pięknego obrazu naturalnej wielkości znajdującego się w gmachu Sądu Apellacyjnego w Warszawie, dołączony jest w sposób bardzo zajmujący napisany życiorys tego popularnego u nas księcia w języku polskim i francuzkim. Portret ten jest w tym samym formacie i z tą samą starannością i sumiennością wykonany i wykończony co i inne poprzednio przez tenże sam zakład wydane.

— Pan Tytus Maleszewski wydał niedawno zbiór portretów królów Polskich. Niechcemy się rozwodzić, ani nad ich wykonaniem

---

mecenasowstwo ze strony ludzi zamożnych i za to należy się im wdzięczność; ale zastanówmy się jaki był cel ofiarodawców, przy wyznaczaniu nagród?

Nie inny zapewne, jak zachęcenie młodych pisarzy, do pracy na polu dramatycznem, odkrycie nowych zdolności i udzielenie pomocy nie ubliżającej w niczem ich dumie; bo jeżeliby chodziło tylko o wzbogacenie sceny jedną dobrą sztuką, konkurs stałby się niepotrzebnym wcale, gdyż dawni, zasłużeni pisarze dramatyczni, ani za zbyt wielki zaszczyt nie mogą uważać wyższości swojej nad początkującymi, ani nagrody za zbyt wielką aby dla niej porzucać inne, korzystne dzisiaj prace, a męczyć się na wyszukiwanie czegoś komicznie mądrego. Jeżeli więc któremu z nich byłaby przyszła jaka szczęśliwa myśl do głowy, byłby i tak napisał jedną lub dwie komedye; jeżeli przeciwnie, niechciałby zapewne i za 300 rs. posyłać komitetowi jakąbądź lichotę, mogącą zachwiać wiarę w jego talent.

Z młodzieżą, rzecz ta, ma się inaczej. Przyznajmy szczerze, że gdy do której redakcyi, NB. płacącej za artykuły, przyjdzie młody człowiek i przyniesie swój utwór, redaktor mając czas nadzwyczaj zajęty, będąc już nieraz zrudzony przeglądaniem miernot, o jakich nie śniło się koniowi Mahometa, krótko i cierpko zbędzie młodego autora, a rękopism najczęściej przerzuciwszy tylko, odpowiada: widzę zdolności w panu, ale potrzeba jeszcze pracy.

Odpowiedź taka zaspokoi człowieka posiadającego skromność, która zawsze z talentem chodzi w parze, i człowiek ten, chociażby sto razy wyszedł ze łzą na oku z redakcyi, i zarzekał się pisania, pisać będzie, bo jemu to jest potrzebne, jak śpiew dla ptaka; ale nareszcie, musi szukać przecie sposobów wydobycia się na jaw, przy pomocy druku, musi chodzić od drzwi do drzwi, jeżeli nie ma protektorów, aż znajdzie się ktoś sumienny, co przejrzawszy jego prace z zastanowieniem, powie mu szczerze: daj pokój!. lub: masz talent rzeczywisty, ja ci dopomogę!

Otóż, ponieważ do konkursu powołani są sędziowie, którzy z obowiązku, każdy nadesłany utwór od deski do deski przejrzeć muszą, chyba że na wstępie brak w nim sensu lub ortografii, młodzież nadsyłając prace swoje, czy to świeże, czy dawniejsze w manuskryptach spoczywające, ma przekonanie, że osądzoną będzie sumiennie, tembardziej że o nazwiskach nikt nie wie, a kto posiada talent zachęconym zostanie i jeżeli biedny, otrzyma zasiłek. Bo ubieganią się o samą nagrodę, nie pojmuję w człowieku z wyższem uczuciem godności autorskiej.

Obowiązkiem więc sędziów jest: zwracać uwagę nie na takie utwory, które odznaczają się gładkością rymów zdradzającą po prostu, mierność trwającą uporinie przy chęci zostania poetą; nie na prace wymęczone i wyglądające na skład świecących rupieci i zabawek, ale na myśl poczciwą, na owe szalone wyskoki młodzieńczej werwy, co czasem znienacka wystrzeli jak kwiat z pod ziemi; na ciepło serdeczne, na dramatyczność prawdziwą w obrazach; a chociaż czasem znowu napotkają małą znajomość sceny, rym słabszy, a nawet jakiś błąd psychologiczny, zbudowany przez młodzieńczy zapał, powinni zwracać uwagę na taki utwór, zachęcać i pomagać młodemu autorowi, mówiąc mu szczerze, o co starać się powinien i czego unikać ma.

Ale jeżeli konkursa mają na celu, pozyskanie tylko jednej lub dwóch komedyi, napisanych chociażby przez najbieglejszych autorów, gdy takowi o nagrody ubiegać się zechcą, mając już renomę za którą chleb idzie; to niechajże panowie sędziowie, nieprzyznają nagrody tej dopóty, aż znajdą jakiś utwór wyrównywający pracom Fredry, bo inaczej to szkoda pieniędzy i ich fatygi, na nagradzanie wielkich utworów małego talentu.

H. Przybysławski.

ani nad ich historyczną wartością, bo zdaje nam się, lepiej tymrazem milczeć, kiedy chwalić nie podobna. Chcieliśmy więc tylko zapytać się szanownego wydawcy, dla czego jego Galerya królów obejmuje, od Mieczysława do Stanisława-Augusta 39 portretów. kiedy galerya wydana starannie, nakładem pana A. Pecq obejmuje ich 40?

— Ciągnienie 4ej klassy 95ej loteryi klassycznej, rozpocznie się dnia 3go maja.

— Konsul Jeneralny Cesarsko-Austryacki w Warszawie, baron von Lederer, powrócił z Wiednia.

— Tajny radca senator Fundukley, kontroler jeneralny prezydujący w Najwyższej Izbie obrachunkowej, wyjechał do Nowej Aleksandryi.

— Marszałek szlachty gubernii Lubelskiej książe Adam Woroniecki, wyjechał do Lublina.

Fryderyk Łoś, obyw. m. Warszawy, b. oficer b. wojsk polskich, członek archikonfraternii literackiej, przeżywszy lat 80, rozstał się z tym światem.

— Balbina z Olszewskich Łukomska przeżywszy lat 26 zmarła.

— Wczoraj statkiem parowym Włocławek przypłynęło osób 43, dziś tymże statkiem odpłynęło osób 57.

— W dniu wczorajszym przyjechało do Warszawy koleją żelazną osób 407, wyjechało 365.

— Wczoraj w teatrze Wielkim po dramie Rita Hiszpanka, przywołana panna Palińska 9 - kroć, oraz pp. Bodurkiewicz 5-kroć, Trapszo 3-kroć i Chomanowski.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

AUSTRYA.

Dresdner Journal zamieszcza list z Wiednia w sprawie sabaudzkiej, którego ważność tak dalece uznaną była, iż równocześnie znajdujemy o nim w dziennikach wiedeńskich doniesienie telegraficzne. List ten mówi.

„Biuro telegraficzne Reutera w Londynie, rozpowszechniło wiadomość nadesłaną mu z Wiednia, o odpowiedzi austryackiej na okólnik francuzki z dnia 13go marca, w sprawie przyłączenia Sabaudyi i Nicei, jakkolwiek doniesienia te od początku do końca są mylne. Tutejszy gabinet (wiedeński) miał w tej sprawie przyłączyć się do oświadczenia innego państwa. Otóż nie potrzeba nawet nadmieniać, że stosunki obu tych państw nie są bynajmniej teraz tak przyjaznemi, aby można przewidywać że się porozumią z sobą względem wspólnego postępowania. Co się tyczy szczególniej spraw włoskich i zostających z niemi w połączeniu następstw, zapatrywanie się Austryi na stan rzeczy nie zgadza się w zasadzie z zapatrywaniem się wszystkich innych mocarstw. Dopóki nieprzyjdzie do przywrócenia między mocarstwami zgodności w widokach, niemożna się wcale spodziewać aby Austrya pod względem jednego tylko punktu tych spraw dotyczącego, miała się łączyć z oświadczeniami innego gabinetu. Jak tutejszy gabinet nie czyni oświadczeń swych, zawisłemi od innych rządów, tak również nie sprzeciwia się energicznemu wystąpieniu innych państw europejskich w kwestyi sabaudzkiej, ani też niema na myśli odnawiać porozumienia z nimi. To co hr. Rechberg w depeszy swojej z d. 29go marca, do księcia Metternicha, odpowiedział na pomienioną notę p. Thouvenela, wypływa naturalnie z całego jego stanowiska w sprawach włoskich. Nigdy Austrya nie zrzekła się i zrzec się nie mogła prawa obstawania za wiernem wykonaniem tych postanowień najświeższych traktatów, które zabraniają przedsiębrania zmian terytoryalnych we Włoszech. To się też stało świeżo, za pomocą uroczystej protestacyi przeciw anneksyom piemonckim, których następstwem bezpośredniem było powiększenie posiadłości francuzkich od strony Alp. Zaprzeczenie jednego, zawiera zarazem zaprzeczenie drugiego. Austrya opierała się ciągle systematowi wcielenia, który sprzeciwia się uszanowaniu traktatów i w miejsce tych stałych podstaw terytoryalnego składu, stawia zasady dające się naciągnąć i rozmaicie tłumaczyć, a prowadzące do rozdwojeń, jakiemi są konieczność granic naturalnych, rękojmi strategicznych lub głosowania ludu; w czem niemasz żadnych żywiołów bezpieczeństwa dla Europy, lecz które przeciwnie, szkodliwie na pomyślność powszechną działać będą.

„Jeżeli p. Thouvenel w imieniu swojego rządu oświadczył, iż nabycie Sabaudyi i Nicei jest wyjątkowym zupełnie przypadkiem, gdy tymczasem uszanowanie traktatów zawartych powinno być prawidłem postępowania cesarza Napoleona, to podobne zapewnienie nie mogło być inaczej przyjętem, jak tylko z zadowoleniem. Również zaprzeczyć się nie da, że Francya, która na drodze dobrowolnego odstąpienia i na mocy traktatu na prawie publicznem opartego, stałą się panią pomienionych ziem, zawsze posiada lepszy co do nich tytuł własności, niż Piemont do krajów wcielonych do siebie, które zagarnął wbrew zastrzeżeniom prawych panujących przez bunt wypartych, tudzież intrygami i gwałtem. Zresztą p. Thouvenel oświadczył, iż stałym zamiarem jest Francyi, z okazyi tego ustąpienia pod względem zneutralizowanych powiatów sabaudzkich, nie naruszaszać żadnego prawa dawniej nabytego, ani też żadnego uprawnionego interesu. Austrya pragnie mieć ufność, że rząd francuzki wypełni to zobowiązanie się w całej jego rozciągłości, i że kwestye, jakie przytem wyjdą na wierzch, uporządkuje jedynie za zgodą związku szwajcarskiego i państw, które tę neutralność poręczyły. Przez to więc zastrzeżenie Austryą zajęła w tej sprawie to samo stanowisko co Anglia i Prusy. Zapewniła ona prawa Szwajcaryi i państw europejskich, a przyszłych możebnych postanowień nie przesądziła."

(*Schl. Ztng.*)

BELGJA.

Dnia 20go kwietnia w Brukselli umarł Karol de Brouckere, jeden z najznamienitszych mężów Stanu Królestwa Belgii. Nieprzeliczony tłum ludzi z wszystkich stanów, zebrał się w dniu 22go przed jego domem, dla nadania mu ostatniej posługi i hołdu. Ciało dyplomatyczne, Izba deputowanych, senat, urzędnicy dworu, wszystkie władze, wszystkie zgromadzenia naukowe znajdowały się na jego pogrzebie.

Zmarły, w młodych latach służył w wojsku. W 1825 wszedł do izby reprezentantów w sejmie Królestwa Niderlandów, tam bronił praw Belgii. Gdy w r. 1830 Belgia odłączyła się od Hollandyi, Brouckere najprzód jako dowódzca miasta Liege, potem jako minister skarbu, a na końcu jako minister wojny, wielkie zasługi położył. dla kraju. Wyszedłszy z ministeryum był potem prezydentem stolicy, a w roku 1849 członkiem izby deputowanych. Posiadał wielkie zdolności administracyjne, znajomość gruntowną gospodarstwa krajowego i handlu. Był zwolennikiem swobód publicznych połączonych z porządkiem. Szczerze i śmiało wynurzał zdanie swoje, a przez godność i stałość charakteru, zyskał powszechne poważanie i miłość współziomków.

(*Patrie.*)

SERBIA.

Według listów z Belgradu do 16 t. m. dochodzących, ks. Miłosz, którego silna konstytucya przemogła ostatni atak choroby chronicznej, ma się znacznie lepiej i we ług jednych dla zmiany powietrza, według innych z powodów politycznych wyjeżdża do Kragujewacz. Niektórzy mniemają, iż widząc, że sporu z Turcyą niezałatwi poselstwo Serbskie źle przez Portę przyjęte, przenosi stolicę do Kragujewacz zdala od twierdzy balgradzkiej przez Turków zajętej.

Turcya odrzucając żądania poselstwa serbskiego a chcąc siłą utrzymać swe panowanie na Serbią, czyni ostatnie wysilenie i zbiera w Bulgaryi i Bośnii armią mającą liczyć 80000 żołnierzy liniowych a 30,000 nieregularnych. Lecz armia ta rozciągnięta na ogromnej linii od Zwornika przez Sarajewo, Nowy Bazar, Prystinę, Nisse, Sofią i Widdyn, nie zdoła w żadnym punkcie znacznej postawić siły. Dowódzca tej armii, Izmael pasza, pragnąc szybciej na tak wielkiej przestrzeni przesyłać rozkazy, stara się, aby wzdłuż tej całej linii postawiono telegrafy elektryczne. Utrzymują, że wkrótce nad tą armią obejmie dowództwo Omer-pasza zastępując Izmaela. Serbowie nie lękając się tych przygotowań, gotują się także siłą bronić praw swoich i ufają, że wrazie rozpoczęcia walki znajdą sprzymierzeńców w Czarnogórcach, Bośniakach i Bulgarach.

(*Nord.*)

WŁOCHY.

Turyn, 19 kwietnia. Dopóki król i Cavour nie powrócą, polityka będzie świętować, a szczególniej dyplomacya. Porozumienie między rządem sardyńskim i francuzkim przywrócone wprawdzie, ale w kraju ochłodły znacznie uczucia dla cesarza. Postępowanie Francuzów w sprawie anneksyi zniszczyło sympatyą dla Napoleona III. a niechęć, którą obudza niecierpliwa chciwość agentów francuzkich równa się tylko pogardzie dla cynizmu Sabaudczyków rzucających się w objęcia cesarstwa z materyalnych widoków. Godnem jest uwagi, że Sabaudya od dawna występowała przeciw każdemu liberalnemu rządowi Sardynii, gdyż w tej prowincyi niezgadzano się na ślub cywilny i inne ograniczenia stanu duchownego. Teraz trzeba będzie przyjąć te przemiany, którym się tak opierano, a innych które z radością były przyjęte, trzeba będzie wyrzec się. Ale i między rządami przyszło w ostatnich czasach do tłomaczeń, chociaż co do formy przyjacielskich, jednak nie bardzo miłe pozostawiających wrażenie. Hr. Cavour dowiedziawszy się cośkolwiek o stosunkach teraźniejszych Francyi do Austryi, chciał wyprobować jak silna jest ta przyjaźń. Napisał więc do sardyńskiego ministra rezydenta, ażeby żądał gwarantowania przez Francyą nowoprzyłączonych do Sardynii prowincyi. Cavour tak rozumował: Ponieważ Francya w skutek tego przyłączenia rozszerzyła swoje granice, to już to samo jest uznaniem nowych posiadłości Sardynii i ta ma prawo żądać gwarancyi od mocarstw sprzymierzonych. Gwarancya ta jest potrzebną odpowiedzią na protestacye wydziedziczonych książąt, jak również dla zatarcia wrażenia które sprawiło we Włoszech uprzejme przyjęcie przez cesarza, b. ministra toskańskiego

Nerli. Thouvenel i cesarz odpowiedzieli panu Nigra, że takiej rękojmi nie potrzeba, Francya bowiem, zawsze uważa sprawę Włoch za swoją własną i będzie ich zawsze bronić o tyle, o ile tego dozwolą interesa Francyi, ale formalna gwarancya nie może mieć miejsca; traktaty w Villafranca i Zurich niedopuszczają tego, dopóki dopóki się nie wynajdzie jakiegokolwiek wynagrodzenia dla wydziedziczonych książąt. Z tego też powodu p. Talleyrand nie mógł towarzyszyć królowi do Florencyi. Można sobie wyobrazić wrażenie jakie wywarło podobne tłomaczenie. Widocznem jest, że Francya niechce zrywać z Austryą, a ta ostatnia dała już dowody swej przyjaźni w sprawie szwajcarskiej.

Palermo, 11 kwietnia. Podług listów nadeszłych do *Gazety Tryesteńskiej*, wczoraj spalono wieś Abate wraz z wieloma domami wiejskiemi. Za ważniejszych przywódzców powstaniania podają kilku kupców, byłego żołnierza szwajcarskiego i innych.

Turyn, 21 kwietnia. Redaktor dziennika *Campanile* skazany został na dwa miesiące więzienia i 300 franków grzywien, za artykuł przeciw cesarzowi Napoleonowi.

Hr. Toras, oficer ordynansowy króla, podał się do dymisyi, jak mówią, z powodu postępowania rządu względem króla Sardyńskiego,

Słychać, że jenerał Mollard i wielu innych oficerów sabaudzkich, chcą przejść do służby francuzkiej.

Genueńska rada gminna obraduje nad wnioskiem udzielenia obywatelstwa genueńskiego każdemu, kto zażąda tego, z pochodzących z Nicei i Sabaudyi. (*Schl. Ztg.*)

OSTATNIE WIADOMOŚCI.

W Konstantynopolu na przedmieściu Pera powstał rozruch uliczny, w samą uroczystość rezurekcyi, a to z powodu, że policya zabroniła wszystkim chrześcianom strzelać z ręcznej broni, w uroczystość Zmartwychwstania; kilkanaście ludzi zraniono. Rzecz ta nie pociągnęła dalszych następstw.

Madryt, 21 kwietnia. Gazeta urzędowa ogłasza traktat z Prussami o wydawanie zbrodniarzy.

Królestwo wyjeżdżają do Aranjuez.

Od wczoraj widziano okręt nieznany, krążący około Rapita, który niechciał odpowiadać na sygnały. Statek *Calone* puścił się za nim w pogoń.

Dziś bardzo rano ujęto w Ulldecoma, w domu niejakiego Gondalla, hr. Montemolin i jego brata i zaprowadzono ich do Tortozy.

Rada ministrów zebrała się na posiedzenie.

Paryż, 25 kwietnia. Z Chambéry donoszą, z dnia wczorajszego o dokładnym rezultacie głosowania. 45,340 głosów: *Tak*, 210 *Nie*, 750 wstrzymało się od głosowania.

Neapol, 21 kwietnia. Nie potwierdza się wiadomość o powstaniu w Trapani i innych miastach i że ścigają ciągle powstańców.

Londyn, 23 kwietnia. Depesza z Wiednia do biura telegr. Reutera zaprzecza wiadomości jakoby Austrya dała takąż samą jak i Rosya odpowiedź na notę p. Thouvenela z 13go marca. Jestto streszczenie artykułu zamieszczonego w *Dresdner Journal* który zamieściliśmy wyżej. (patrz: Austrya).

Londyn, 23 kwietnia. Telegram biura telegraficznego Reutera donosi, że głosowanie w Faucigny odbywa się pod naciskiem urzędników i księży; niemasz ani sekretnego głosowania, ani nie wolno drukować kartek z napisem: nie. Wielu wstrzymuje się, od głosowania.

Londyn, 23 kwietnia. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby Wyższej wniósł lord Normanby; aby Izba zganiła to że lord Cowley doniósł prywatnie lordowi Russell o zamiarze cesarza Napoleona przyłączenia Sabaudyi. Lord Cowlej odpowiedział na to Hr. Walewski w prywatnej rozmowie w listopadzie oświadczył mu, że Francya będzie żądać Sabaudyi i Nicei wrazie, jeżeli Piemont przyłączy sobie Włochy środkowe. Było to mniemanie prywatne; niemógł więc donosić o niem w depeszy urzędowej. Lord Granville broni Cowleya. W końcu lord Normanby cofnął swój wniosek.

Chambery, 23 kwietnia. W mieście panuje zapał nadzwyczajny. Usiłowania powstrzymujące od głosowania zupełnie się nieudały. W okręgu Saint-Jean de Maurienne głosowano jednomyślnie za Francyą.

W Faucigny także prawie jednomyślnie. W Bonneville jeden tylko głos był przeciwny, a 2761 za przyłączeniem, w Chambery na 3800 głosujących było 3300 przyjaznych Francyi.

Wieczorem odbyła się tu wielka demonstrancya. Rezultaty głosowania niosą przy świetle pochodni do gubernatora, z chorągwiami i muzyką na czele; milicya i lud towarzyszą.

Genewa, 23 kwietnia. Wypadek głosowania w niektórych miastach Chablais i Faucigny, prawie jednomyślny na korzyść przyłączenia do Francyi. Porządek i zapał wszędzie panuje.

Florencya, 23 kwietnia. Król udał się dziś do Liworno. Jutro uda się do Pistoi i Lukki; we środę będzie w Sienie, we czwartek w Arezzo.

Listy z Neapolu potwierdzają wieść o zamordowaniu generała Viglia.

Paryż, 24 kwietnia. Patrie donosi, że baron Gros wyjeżdża jutro do Chin.

Rzym, 23 kwietnia. Rozkaz dzienny Mgr. Merode, powołanego do ministerstwa wojny, powiada, że przyjął missyą czuwania nad interesami i potrzebami armii w chwili w której Włochy chrześcijańskie widzą niebezpieczeństwo państwa Kościelnego. Missyą tę wypełnię religijnie, z wielką troskliwością o dobro żołnierzy których wierność w przeszłości jest pewną gwarancyą ich postępowania na przyszłość.

Madryt, 23 kwietnia. Względem książąt aresztowanych w Tortozie nic nie postanowiono.

Correspondencia twierdzi, że rozkaz wydany przez marszałka O'Donnell, aby wojska afrykańskie wsiadały, na okręt dowodzi, że pokój jest pewny.

Wiedeń, 24 kwietnia. Hr. Emeryk Szecheny mianowany został ambasadorem austryackim przy dworze neapolitańskim.

Feldmarszałek hr. Mensdorf-Pouilly posłany został do Sztokolmu dla reprezentowania dworu anstryackiego przy ceremonii koronacyi króla. (*Nord. St. Anz.*)

Wiadomości handlowe.

Ceny zboża i produktów za granicą.

Berlin, 24 kwietnia. Pszenicy mało jest do sprzedania, ceny słabe, płacono za pstrą polską płynącą $72^1/_6$ do $72^1/_2$ tal. za 2,100 fnt Żyto w miejscu bardzo żądane, płacono za przednie 51, za ordynarne $49^1/_2$ tal. za 2,000 fnt. Spirytusu dowozy jeszcze szczupłe, ceny się podniosły.

Szczecin, 23 kwietnia. Pszenica pomimo zmniejszonych targów w Anglii, utrzymuje się u nas w cenie. Żyto zaś w szczupłych dowozach na targ, o talar jeden nas ostatnie ceny płaci.

Wrocław, 23 kwietnia. Pszenica żółta utrzymuje się przy wysokich cenach, wygórowanie zaś żądania, ograniczyły handel, na białą pszenicę jest mało żądających. Żyto przy cenach stałych. Jęczmień szukany był w celniejszym ziarnie.

Amsterdam, 23 kwietnia. Pszenica trzyma się cen przy znacznie ożywionym obrocie. Żyto w miejscu ceny stałe, na liwerunek 2 fl. wyżej.

Hamburg, 23 kwietnia. W pszenicy w miejscu spokojnie, toż samo na wysyłkę przy cenach stałych. Żyto w miejscu przy cenach niezmienionych.

Gdańsk, 23 kwietnia. Targ dzisiejszy przedstawił mało życia w interesie pszenicy, sprzedano 70 łasztów z trudnością nabywców znalazły, pomimo, że ceny z korzyścią dla kupujących wypadły.

			korzec warsz.	
płacono........	za 128-funtową	fl. 475	złp. 38	gr. —
„	„ 129	„ $507^1/_2$	„ 40	„ 17
za czerwoną.......	133	„ 525	„ 42	„ —
„ szklistą........	132	„ 530	„ 42	„ 12

Żyto przy cenach stałych, płacono za 125 fnt. $55^1/_2$ srebr.

Jęczmień duży...	115 fnt.	fl. 345	(korz. warsz. złp. 25	gr. 22
Owies...........	50 „	„ 195	„ 12	„ 12
„	54 „	„ 204	„ 17	„ —
Groch biały przedni.....		„ 366	„ 30	„ 15

Spirytus żądany, płacono za 100 kwart, a tral. 17 talarów.

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

H. Europejski. Konstantinoff Konstantyn gen.-major art. z Petersburga; Marchwińska Wiktorya obyw. z Brześcia; Riedi Jan cukiernik z Lipska; Max Józef urz. dr. żel. z Paryża; Buschin Aleks. pułk. z Brześcia.

H. Saski. Niemierowski Leon obyw. z Nowosiołek; Brzeziński Ant. ob. z Berlina; Zapolski Gracyan ob. z Mińska; Trzaskowski Aleks. obyw. z Krzykos; Winkler sekr. sekcyi leśnej z Radomia; Prendowski Czesł. ob. z Mirca; Domanowski Ant. ob. z Włoch; Herdin Józef kup. z Radomia.

TEATR WIELKI. Jutro: *Halka.*

w Drukarni J. Jaworskiego.—Wolno drukować.—Warszawa dnia 15 (27) kwietnia 1860 r.—Starszy Cenzor, F. Sobieszczański.